

BIURO REDAKCJI:

Krakowskie-Przedmieście

Nr. 415.

Artykuły nadesłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.

Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.

CZĘŚĆ NIURZĘDOWA — Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości rozmaite.

Wiadomości literackie.

Korespondencja.

Kursa papierów publicznych i pieniędzy.

Oi wieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generał-Lejtnant Uszakow przedstawił raport Naczelnika powiatów Kieleckiego i Opawskiego, generał-majora Czengeri, w którym zawarto są następujące szczegóły o zbrojeniach przez buntowników księdza Gnutkiewicza.

W nocy z 18 (30) na 19 (31) Sierpnia, banda buntowników napadła we wsi Piekoszowie na dom proboszcza, księdza kanonika Gnutkiewicza. Pulkownik Szulman znajdujący się wówczas w tej wsi, wysłał bezwzględnie półszwadron dragonów i pluton strzelców, rozkazawszy im otoczyć dwór księdza. Dowiedziawszy się o przybliżeniu wojsk, buntownicy uciekli, zabrawszy zrabowane srebro stołowe, do 50 rs. w pieniądzu i inne rzeczy ogółem za sumę do 800 rs.

Otoczywszy dwór, drągni i strzelcy odkryli trzech uzbrojonych buntowników; jeden, który się zaczął bronić, został zarabany, a dwóch pozostałych ujęto. Wszyscy trzej buntownicy byli żydzi; jeden Mosiek Brzycki z Pińczowa, podług własnego zeznania i opowiadania księdza nazywał się kapitanem; drugi Mosiek Moskiewicz z Janówki; kto zaś był trzeci i z jak rodem, nie wiadomo.

Aresztowani zeznali, że ich było 60 ludzi, pod dowództwem Langeo, który domagał się od Gnutkiewicza 30 tysięcy złotych dla tak zwanego Komitetu narodowego. Kiedy Gnutkiewicz odmówił zapłacenia takiej sumy, zaczęli go rabować i grozić śmiercią, od której wybawiony został tylko dzięki nadejściu w porę wojsk.

Przez postanowienia z dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. Rada Administracyjna mianowała p. Józefa Fiszera właściciela dóbr Lawy i Księdza Marijana Skowronskiego Probošcza, a zarazem Dziekana Dekanatu Ostrołęckiego, (Kandydatów przez Radę Powiatową wybranych) Sędziami Pokoju Okręgu Ostrołęckiego, — tudzież uchwiliła na własne żądanie: pana Józefa Zielinskiego od urzędu Sędziego Pokoju Okręgu Stanisławskiego, a pana Antoniego Biernackiego od urzędu Sędziego Pokoju Okręgu Kaliskiego.

Na posiedzeniu tejże Rady, Rada Administracyjna zatwierdziła Etat wydatków obowiązkowych dla Kasy Ekonomicznej miasta Suwałk, przez Radę Miejską rozpoznany i zaopiniowany, na sumę rs. 8411 kop. 11, większą od Etatu zeszluzowanego o rs. 2430 kop. 56, w pośród których mieści się rs. 1410, na lepsze według wniosków Rady Miejskiej, uposażenie i powiększenie składu urzędników i oficyalistów miejscowego Magistratu.

W Nr-ze 193 „Dziennika Powszechnego” w sprawozdaniu o pobiciu na głowę przy wsi Wirze, w gubernji Radomskiej, pomiędzy Skrzywnem a Przytkiem, przez wysłany z Radomia oddział Majora Protopopowa, połączonych band Eminowicza, Cwieka, Rutkowskiego i Gromeki i wylczeniu przy tem strat poniesionych w tym boju przez buntowników, w liczbie ujętych wymieniony został zbiegły z Charkowskiego pułku Ułanów oficer Faskiewicz. Po zasięgnięciu bliższych wiadomości o Faskiewiczu, wiadomość poprzednio podana pozostaje niniejszym sprostowana w następujący sposób: „Ujęty Faskiewicz nie zbiegł z pułku, lecz pozostał pułk, w skutek uwolnienia go ze służby Najwyższym Rozkazem w Wydziale Wojny, jeszcze w dniu 26 Czerwca tego roku wydanym.”

Z Petersburga, 8 Września.

Najpoddaniejsze pisma.

Od mieszkanicw miasta Kunguru, w gubernji Permickiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Przy wynikłych w ostatnich czasach nieporządkach w Królestwie polskiem, wrogowie Rosji, korzystając ze słabości niektórych umysłów, marzą o możności osłabienia potęgi Twojego państwa i zachwiania wierności poddanych względem ich MONARCHA; lecz jakże próżne są ich marzenia! Zaledwie o tem przeszła wieść po wnętrzu Rosji, a zewsząd daly się słyszeć głosy uczucia wiernopoddanego i przywiązania do tronu wiernych Twoich synów w liczbie których i my, mieszkańcy miasta Kunguru, ozywiani uczuciem nieograniczonej miłości i przywiązania do tronu i ojczyzny pośpieszamy wyrzucić przed Tobą, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, uczucia wiernopoddanego przywiązania.

Jak niegdyś przodkowie nasi, mieszkańcy kungurscy, okazali się obrońcami praw MONARCHA w czasie buntu pugaaczewskiego, przy oblężeniu w 1774 roku m. Kunguru, poniosłszy na ofiarę siebie i całe swe mienie, tak i my teraz, kiedy wy-

maga tego zachowanie Twoego samowładztwa i całości państwa, gotowi jesteśmy poświęcić siebie i całe nasze mienie, bardziej niż nasi przodkowie, a uzbiorwszy się w darowany przez Twą poprzedniczkę, nieśmiertelną Katarzynę, święty sztandar, z wiarą w Boga, staniami jako silny mur, na obronę wręczonego Ci przez Boga państwa.

Przyjmij, NAJMIŁOŚCISZY PANIE, wyrażenie naszych uczuć, wynurzających się przed Tobą z głębi duszy i serca, i wierz że jesteśmy zawsze z Tobą i gotowi jesteśmy przelać za Ciebie naszą krew; tak nakazuje nam wiara święta i obowiązek wiernopoddania.

Z uczuciem najgłębszej czci mamy szczęście być WASZĄ CESARSKIEJ MOŚCI wiernymi poddanymi.

(Następują podpisy).

Od mieszkanicw miasta Troickosawska i osad Kinchty i Ustkiachty.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Wrogowie i zazdroścacy potęgi Rosji, zaburzający przez rozruchy WASZEJ KRÓLESTWO polskie, ośmielają się targać nawet na całość ziemi rosyjskiej.

W obec tych smutnych wypadków mogących, może, wywołać nowe próby dla Rosji, my, mieszkańcy odległego zakątka rosyjskiej ziemi, tuż na granicy Chin, miasta Troickosawska i osad Kinchty i Ustkiachty, uważamy za święty obowiązek wyrazić uczucie nieograniczonego przywiązania i szczernej miłości do tronu i ojczyzny i zapewnić Ci, MONARCHO-PRZEKSZAŁCICIELU, naszym rosyjskiem, słowem, że jeżeli Opatrzności podoba się nawiedzić Rosję próbą, nie pozostaniemy w tyle za innymi synami Rosji i na TWE MONARSZE słowo gotowi jesteśmy ponieść na obronę drogiej naszej ojczyzny i dla spokojności naszych braci rosyjan, życie i mienie nasze.

WASZĄ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani.

(Następują podpisy).

Od gminy ormian Starego - Krymu w gubernji Tauryckiej.

„WIELKI MONARCHO!

Przez liczno wieki, przodkowie nasi z narodu gajkańskiego, zostawali pod uciążliwym naciskiem innych państw, a skutkiem niewypowiedzianych łask błogiej pamięci Najdostojniejszego Monarchy Pawła I, uwolniliśmy się z pod ciężkiego ucisku, używaliśmy pomyślności pod opieką wszechwładnych Monarchów Rosji. Pomyślność ta przeszła od przodków naszych i do nas, a my pod TWĄ, WIELKI MONARCHO, opieką, korzystamy z takowej w spokoju. Lecz wieści, które doszły do naszego, najmniejszego niemal ze wszystkich miast Twojego MONARCHO, wielkiego państwa, miasteczka Starego-Krymu, zaludnionego przez ormian, o targaniu się wrogów Twoich na całość cesarstwa, naruszyły naszą spokojność. Wieści te przemówiły gorąco do serc naszych, ażebyśmy wyrzucili przed Tobą wiernopoddane uczucia nasze: na TWE, nasz OUCZE MONARCHO, skłinienie, staniami wszystkie w obronie Twojej i rodzinnej naszej ojczyzny — Rosji, na równi z innymi wiernymi synami. Uzbiormy się wszyscy bez wyjątku, od starego do młodego, nie szczędząc ani żon, ani dzieci naszych, i przyniesiemy w ofierze wszystko: życie nasze, mienie i ostatni grosz.

NAJMIŁOŚCISZY MONARCHO! Wierni Twoi poddani.

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo - obowiązkanych z włości sztormowskiej, w powiecie starobelskim, gubernji charkowskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,

ALEKSANDRZE MIKOŁAJEWICZU!

Dowiadujemy się, że nierozumni polacy znowu buntują się, że bandy ich pokazują się nawet w niektórych gubernjach; słyszymy i o tem, że polacy chcą odłączyć jakieś, niby to ich Królestwo Polskie, od cesarstwa i przyłączyć do tego niewiernego królestwa i nasze gubernje z ludem rosyjskim prawosławnym, dla nawrócenia narodu rosyjskiego na polską wiarę, i że w tak złej sprawie, obce państwa dają polakom opiekę.

CESARZU NASZ, OUCZC! Daleś nam nowe życie, oswobodziłeś nas, i wspomnieliśmy wyrazy pisma świętego: „Kto przysposabia się w dniu walki: od Boga zaś pomoc”, i „Królówi który sędzi uboiego wedle sprawiedliwości, tron jego wzmacnia się.” Według słów Bożych stać się powinno. Monarchów i władców jest wiele, lecz Ty jeden stanąłeś w obronie narodu i nadałeś nam nowe życie, przez skruszenie odwiecznych ciężarów.

Przeto, MONARCHO NAJMIŁOŚCISZY, nieprawdy Skruszycielu, — nie z uczucia li powinności, lecz z wdzicznej naszej miłości, jesteśmy całym ciałem, sercem i duszą TWYMI wiernymi poddanymi! Rekinij tylko MONARSZE słowo, a porzucimy z radością wszystko co jest nam drogiem i powstaniami wszyscy co do jednego, od 18 do 60 lat, jak jeden człowiek, w obronie Twojej WASZĄ CESARSKIEJ MOŚCI. Ani jeden promień Twojej sławy nie powinien przycmiec się, CESARZU NASZ, WSPANIAŁOUMYŚLN OŚWOBODZICIELU! A jeżeli zabraknie Ci dla nas bron i prochu lub wojska uzbrojonego, wówczas kosy i topory nasze posłużą Ci, a pierwszą naszą obroną nietykalnych Twojego państwa granic, od Boga wskazywanych, krwią naszą i ojców naszych okupionych.

WASZĄ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, przywiązani i wdzięczni.

(Następują podpisy).

Poniedziałek, 14 Września 1863.

CZĘŚĆ NIURZĘDOWA.

Rzeczywisty Radca Stanu Krzywicki, Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powrócił z zagranicy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki angielskie różnią się między sobą w zdaniu, co do najwłaściwszego postępowania gabinetu względem dwóch statków, na które położono tymczasowo areszt, jako na statki przeznaczone dla stanów skonfederowanych. „Nie wątpimy, powiada, Times, iż powszechnie jest pożądanem, aby rząd rozwiązał kwestję sporną przez zatrzymanie statków dopóki nie nastąpi wyrok sądowy. Kwestję tę gabinet powinien dokładnie zbadać. Powszechnie panuje mniemanie, że statki te, nie biorąc na uwagę ani przez kogo były zamówione, ani przez jakie przechodziły ręce, przeznaczone są dla stanów skonfederowanych przeciwko stanom związkowym. Powszechnie też sądzą, że gdybyśmy byli na miejscu stanów związkowych, gdybyśmy tak jak one cierpieli od korsarstwa, nie bralibyśmy rzeczy tak spokojnie. W ostatku sądzimy, że jeżeli ministrowie zatrzymają te statki, nie będą one tak surowo sądzone. Lecz kwestja ta zależy od dowodów, które dopiero później mogą być wiadome.”

Morning-Herald wszelako, wartykule o adresie ułożonym przez centralne stowarzyszenie do uznania stanów skonfederowanych, który to adres licznemi pokrywa się podpisami, surowo występuje przeciwko gabinetowi. Wspomnienie stowarzyszenie przybera, według tego dziennika, ogromne rozmiary i w rzedzie swych członków liczy trzech członków izby lordów, wielu członków izby gmin, duchownych, kupców, zwolenników usamowolnienia murzynów, którzy, jak dodaje Morning-Herald, poznali się na spóźnionej hypokryzji stanów połnocnych.

Z powodu rozpущonych w Paryżu pogłoszek o ważnych wypadkach w Ameryce, a między innymi o ukazaniu się floty związkowej pod Vera-Cruz, Paryż uważa te wiadomości a szczególnie ostatnią, za nieprawdopodobną, i zapewnia, że nie pochodzą one z urzędowego źródła.

Sprawa statku Anis została nakoniec zatławiona. Kiedy dziennik Nation, wbrew zaopiniowaniu dzienników włoskich, jeszcze niedawno utrzymywał, iż rząd francuzki postanowił nie wydać neapolitańczyków aresztowanych na tym statku przez władze włoskie i ekstradowanych następnie na żądanie gabinetu paryskiego do Francji, musiał być mylnie powiadomiony, ponieważ teraz półurzędowy Paryż, potwierdza mniemanie dzienników włoskich, dodając, iż wspomnianych neapolitańczyków nie można było zasłać przed surowością prawa, ponieważ, jak się przekazało, popełnili oni wiele zwykłych, niemających związku z polityką, zbrodni. „Przy wydaniu tych aresztowanych rząd francuzki miał wyrazić życzenie, aby nie byli oni ukarani śmiercią, a jak się zdaje, rząd włoski zadósyc uczyni temu życzeniu.”

Zamiar wstrzymania się od udziału w wybojach, znacznie robi postępy w Hiszpanji. Demokraci za przykładem progressistów, uchwalili także nie brać udziału w przyszłych wybojach do kortezów.

Pewien rodzaj rozdwojenia pomiędzy hr. Rechbergiem a p. Schnerlingiem, w Wiedniu dla nikogo nie jest tajemnicą, równie jak i to, że rozdwojenie pomiędzy nimi jeszcze się powiększyło, od czasu zjazdu monarchów niemieckich w Frankfurcie. Wszakże do przesilenia ministerjalnego jak się zdaje nie przyjdzie, ponieważ ze wszech stron szukają sposobu porozumienia pomiędzy nimi, a Cesarz życzy sobie, aby obydwaj ci ministrowie pozostali na swych stanowiskach.

Według Berliner-Allgemeine-Zeitung mnożą się pogłoski, że gabinet pruski zamierza wystąpić do ludu niemieckiego, z przeciw-projektem reformy związku. Jakiego rodzaju będzie projekt ten, dotąd niewiadomo. W podobnym duchu odzywa się Börsen-und Handlung-Zeitung mówiąc: „O ile nam wiadomo rząd pruski w kwestji reformy związku nie przedsięwzięnie żadnego ważniejszego kroku przed zebraniem się parlamentu; ale ma zamiar, w okólniku do rządów niemieckich podać objaśnienia co do stanowiska Prus względem austriackiego projektu reformy.”

Patric wychwala liberalne dążenia rządu tunetańskiego, porównując je z wstępną polityką, jaką sobie obrał wice-król Egiptu. (Ind. b., Par., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 29 Sierpnia. Generał Gilmore donosi pod datą 24-go b. m. o oblężeniu Charlestonu co następuje: „Dalsze bombardowanie fortu Sumter byłoby obrócić takowy w gruz, lecz nie uczyniłoby go, bardziej niż teraz jest, niezdolnym do bronienia portu Charleston. Zbytecznym byłoby kierować dłużej strzałami na zwałiska. Wzniosłem sam prawem skrzydło baterji mogące działać skutecznie przeciw samemu sercu [Charlestonu] i rozpocząłem już z nich ogień, co do kierowania którym dałem jen. Beauregard

stosowne instrukcje. Strzały z tych baterji sięgają w sam środek Charlestonu, a generał Beauregard zapewnia, że są straszniejsze od wszystkich strzałów, kiedykolwiek na wojnie używanych”. W New-Jorku, Board of Superrevitors wydał polecenie użycia sumy 2 milionów dolarów na uwolnienie od zaciągu do wojska milicji miejskiej, ludzi ze straży ogniowej, policjantów i głów rodzin. Sądzą, że przyczyni się to do załatwienia sporów pomiędzy merem i radą gminną.

Baterje, z których strzały zniszczyły fort Sumter, wzniesione były w odległości 5,000 do 6,300 kroków. W porcie Conway, pomiędzy Potomakiem i Rappahannock, znajduje się znaczny oddział piechoty skonfederowanej, który odbywa tam czynności zaciągu wojskowego. Z oddziałem tym stoczył bitwę pułkownik Kilpatrick, który widział się atoli zmuszonym do cofnięcia się ze swego rekonesansu. W górach i lasach okrugów granicznych Stanu Missouri, ściągani są gueryllasowie pułkownika Quantrell, a z tych wielu zostało zabitych. W Georgji koncentruje się jazda skonfederowana. New-Jork-Times nie wątpi prawie o tem, że Cesarz Francuzów zawarł z prezydentem Jeffersonem Davisonem traktat sekretny, mocą którego uznaje Stany południowe i przyrzeka im pomoc materjalną, lecz za to powinien mu być odstąpiony stan Texas.

Anglja.

Londyn, 9 Września. Czytamy w Court Journal: „Zupełna spokojność, jaką Królowa cieszyła się w Rosenu, tak miłem dla niej z powodu licznych drogiech wspomnień, oraz zupełne pozbycie się, na krótki tylko wprawdzie czas, wszelkich trosk płynących z interesowania się sprawami państwa, wywarły na monarchinię wielce pomyślny wpływ. Z wyjątkiem Cesarza Austriackiego i Króla Pruskiego, którzy odwiedzili Królowę, monarchini nie czuła się dośi na siłach, ażeby przyjąć wizyty innych monarchów niemieckich, w Frankfurcie zgromadzonych, którzy wynurzili byli życzenie odwiedzenia jej. Z powodu upałów trwających w ciągu dnia, Królowa podróżować będzie w powrocie do Anglii nocą; monarchini odpocznie w drodze w Kranichstein, pod Darmstadt, gdzie przepędzi cały wtorek u swej córki, małżonki księcia Ludwika Heskiego. Odwiedziły te mieć będą charakter całkiem prywatny. Jej Król. Mość opuści Kranichstein we wtorek o 10-iej wieczorem, przybędzie do Antwerpii we środę o 9-iej godzinie zrana i odpływie niezwłocznie jachtem królewskim. Prawdopodobnie Król Belgów odwiedzi i pożegna Królowę na pokładzie tego jachtu. Jeżeli posłuży pogoda, monarchini przybędzie we środę wieczorem do ujścia Tamizy, a następnego dnia przed południem wyląduje w Woolwich, skąd uda się bezzwłocznie do zamku Windsorskiego.”

O sejmie monarchów niemieckich w Frankfurcie Times pisze co następuje: „Cesarz Austriacki dał dowody usposobienia pojednawczego, gdyż wysłuchał wniosków monarchów związkowych, a nie miał widocznie chęci opuszczenia Frankfurta bez pozorowego przynajmniej uwieszczenia swego dzieła, chociaż wątpimy, czy przyda się na co usankcjonowanie reformy wyraźnie sparaliżowanej. Jeżeli projekt reformy związku niemieckiego zostanie rzeczywiście do życia powołany, w takim razie życzylibyśmy należało, ażeby początek został zrobiony chociażby z mniej dokładnymi podstawami, gdyż w ten sposób, żywotna część konstytucji, z właściwą sobie siłą ustali się i przemoże zwały stawiane przez ambicję ksiąząt. Zapewniają obecnie, że bez przyzwolenia Prus, projekt frankfurcki nie może być urzeczywistniony, oraz że środki, co do których kongres porozumie się, wyrówny wają bilowi, którego drugokrotne odczytanie miało miejsce w przedziedniu zamknięcia posiedzeń izb. Rzeczą jest narodu niemieckiego, ażeby podczas ferij, spowodowanych spózwąwiednictwem obu wielkich państw niemieckich, rozważyć, czy warunki objęte projektem zasługują na powszechne poparcie. Jeżeli rządy zezwolą na parlament centralny, w takim razie żądanie, ażeby deputowani wybrani zostali przez sam naród, który mają reprezentować, nie byłoby zdaje się nielegalnym. Trudno będzie, a nawet niepodobna, pogodzić sprzeczne dążności Austrii i Prus; lecz niezawisłe wystąpienie Lippe-Deimold, Meklemburg-Szwerynu i Reuss młodszej linii spowodowało pierwszy cios, po którym nastąpił cały szereg ciosów, zgnębny dla mniejszych księstw. W braku jednności organicznej, byt polityczny Niemiec może być najlepiej zapewniony przez utworzenie masy centralnej, zdolnej przeszkodzić zupełnemu podzieleniu polityką pruską i austriacką rozdwojeniu. Jeżeli mniejsze państwa będą kontrolowane przez reprezentację centralną, która wywierać będzie także stanowczy wpływ na cały związek, w takim razie ani jedno ani drugie wielkie mocarstwo niemieckie nie zerwie z organizacją narodową. Lecz dopóki Niemcy mieszcza w sobie dwa mocarstwa pierwszorzędne, głównie zaś dopóki Austrija pochłaniać będzie sobą 20 milionów ludności obecnej, dopóty zupełne zjednoczenie jest niemożliwe. Jakkolwiek poruszenie narodo-wo, zdolne zabezpieczyć nietykalność Niemiec, jest nie mile dla Francji, pomimo to Cesarz Napoleon jest zbyt przewidujący i roztropny, ażeby miał protestować przeciw krokowi, nie dającym powodu do rzeczywistych skarg. Jeżeli naród dąży wśród pokoju do jednności, w takim razie żaden rząd niemiecki nie zdola przeszkodzić, iżby całe Niemcy oparły się obecnej uniaży. Gdyby powiodło się

Austrii utworzyć osobny związek, skierowany przeciw Prusom, wówczas opinja publiczna w Niemczech potępiłaby podobne postąpienie, jako ambitne i zgubne. Tak sięgająca jak i lud zdają się podzielać wiarę, że projekt został szczerze pomysłany, chociażby takowy nie miał doprowadzić do pożądanego rezultatu. Monarchowie niemieccy ukonczyli na teraz swe zadanie, a jeżeli takowe okaza się bezużytecznem, obowiązkiem ich będzie wynaleść inny, praktyczniejszy sposób reformy związku niemieckiego. Dotychczasowy związek, który nie cieszył się nigdy powszechnem poważaniem, będzie coraz bardziej tracił na powadze, dopóki protest założony przez Prusy przeciw innowacjom nie zostanie cofnięty.”

Daily News, pomimo swych stosunków przyjacielskich z hr. Russell, zganił uwolnienie sir Jamesa Hudsona od obowiązków posła w Turynie, a twierdzenie Globe'a jakoby dyplomata ten usunął się ze swego stanowiska dla powodów prywatnych, nazwał po prostu półurzędowym zwrotem mowy. Obecnie Daily News wraca do tegoż przedmiotu i oświadcza, że przekonał się iż rzeczy inaczej stoją, niż poprzednio sądził i że oświadczenie Globe'a jest ze wszech miar słuszne. Powody prywatne, które skłoniły sir Jamesa Hudsona do opuszczenia stanowiska posła w Turynie, są dotąd tajemnicą. Hr. Russell miał zawsze dla tego dyplomaty jak największy szacunek i szczególniejsze względy, a o różnicy zdani pomiędzy tymi dwoma meżami nigdy mowy nawet nie było. Zdaje się atoli, że to krótkie oświadczenie Daily Newsa wygląda niemiędo półurzędowem jak i oświadczenie Globe'a.

Francja.

Paryż, 8 Września. Cesarz pojtnrze bardzo rano pojedzie do Biarritz, a jutro będzie jeszcze przyjeżdżał na posiedzeniu rady gabinetowej w Saint-Cloud. W tak krótkim przeciągu czasu, wzięcia, aby mógł przyjmować posłów amamskich. Dziś Cesarz przybył do Paryża i wieczorem miał być na widowisku w jednym z teatrów.

Dekret ogłoszony w Monitorze, zaprowadza ważne zmiany w stanowisku audytorów przy radzie stanu, istniejącem nie na zasadzie prawa, lecz długoletniej praktyki. Journal des Debats w następujący sposób objaśnia ten dekret: „Według pierwotnej myśli, audytorowie przeznaczeni byli nie tylko do dostarczania urzędników radzie stanu, lecz i innym wydziałom służby publicznej. Lecz powab pobytu w Paryżu, z nadzieją na pozłażany tytuł referendarza, czynił to, że prawie wszystkie audytorowie woleli pozostawać kandydatami na referendarzy przez trzecią część swego życia, niż udawać się na prowincję dla wyrobienia sobie mniej lub więcej świetnej kariery w zawodzie administracyjnym. Tym sposobem myśl pierwotna została obchodzoną. Lecz myśl ta nigdzie nie była wyrażona w prawodawstwie; wyrażenie to nadaje jej obecny dekret, pozostawiając czwartą część wakujących posad podprefektów (2-jej i 3-jej klasy), sekretarzy generalnych (2-jej klasy) i radców prefektury 1-jej i 2-jej klasy, również jak sześć posad podprokuratorów corocznie, wyłącznie dla audytorów rady stanu, zaś aby przyjemność życia w towarzystwie paryżkiem z honorowym tytułem audytora i na stanowisku człowieka, który z czasem musi zostać członkiem rady stanu, nie wywierała nadal swego nieprzemyślanego wpływu, dekret stanowi: „ze audytorowie, którzy po pięciu latach służby nie będą umieszczeni na jakiej posadzie, zostaną usunięci z rady stanu.” Tym sposobem audytorowie ci właściwie będą tylko uczniami w praktycznej szkole administracji. Chociaż dekret został wydany „w ich własnym interesie”, wielu z nich bezwzajemnie mniema, iż obyliby się bez takiej oznaki zajęcia się nimi. Będzie płacz i zgrzytanie zębów pomiędzy tymi świetnymi paryżanami, którzy przestali teraz być wiekuiistymi paryżanami, z których co piątego pochłaniać będzie nieublagany Minotaur, prowincja.”

Stosunki z Egiptem zaciągają na siebie zwracając uwagę. France powiada: „Z ubolewaniem dowiadujemy się, że postawa rządu Egipskiego względem cudzoziemców, których tam sprowadzają z różnych krajów wielkie roboty przy kanale Suezkim, nie jest tak przychylna jak poprzednio. Pierwsze chwile panowania nowego wice-króla lepiej pozwały wróżyć o jego polityce; nowe czary, jakimi obarcza cudzoziemców, wszędzie sprawiają wielkie niezadowolnienie, a niedostatek w skarbie egipskim, wcale nie usprawiedliwia tych środków. Jeżeli wice-król, trzymając się podobnego systemu, zamierza oddalić tych, którzy z Europy, a szczególnie z Francji wprowadzili tam tyle żywołów pomyślności, to nie stosowniej nie przyczyni się do osiągnięcia tego celu. Wszakże, trzeba wiedzieć, czy to nie jest czasem tylko pozor, i czy w tym zwrocie polityki nie należałoby upatrywać następstwa obcych wpływów.”

Dziś krążyła pogłoska o rychłym powrocie p. Grammont do Wiednia. Książę Metternich powrócił do Paryża i w ten sposób zadał fałsz wszystkim nie mającym sensu pogłoskom, według których nie miał on już powrócić na posadę.

Ostatnie wiadomości z Kochinchiny i Japonji są dosyć zadowolniające, a szczególnie co do pierwszego z tych krajów, gdzie zupełnie panuje spokojność. W Japonji, Mikado, cesarz duchowny i główny obrońca Damiosów, wydał wprawdzie rozkaz wypędzenia europejczyków, lecz bierny opór Tajkuna, cesarza świeckiego, jego gotowość do

porozumienia się z cudzoziemcami, postawa energiczna dowódców francuskiego i angielskiego, wszystko to pozwalało wnosić, że żywił japoński przeciwny przekształceniu cesarstwa i rozszerzeniu jego zewnętrznych stosunków, nie będzie w stanie urzeczywistnić swej ciasnej, wstecznej polityki.

Parýz, 9 Września. Z dobrego źródła zapewniamy, że ciało prawodawcze będzie zwołane 5-go listopada. Deputowani po sprawdzeniu ważności wyborów, nie rozjądzą się, ażeby znów być powołanymi w styczniu, lecz zaraz zajmą się właściwymi pracami prawodawczymi. W ministerstwie skarbu czynnie pracują nad projektem budżetu, a coroczne sprawozdanie ze stanu finansowego, zwykle dopiero ukazujące się w grudniu, ma być przedstawione Cesarzowi w początku października i ogłoszone w *Monitorze*. W budżecie na rok 1865 mają być proponowane znaczne reformy. Książę Metternich, który przybył do Paryża, bezwzględnie go opuścił, po posłuchaniu u Cesarza i naradzie z p. Drouyn de Lhuys. Różne są wiadomości co do miejsca, gdzie udał się książę Metternich; według jednych do Wiednia, według drugich do Frankfurtu, a według innych wprost do swych dóbr w Jochanisbergu. Podróż tego dyplomaty dała powód do najdziwniejszych pogłosek, które tylko wskazyują, do jakich zbrodni mogą być doprowadzone umysły wśród niepewnego położenia, w obec niezrozumiałej polityki. Wyjazd księcia Metternicha zresztą przypadał prawie jednocześnie z wyjazdem kilku dyplomatów francuskich, wracających na swe stanowiska, a mianowicie p. Grammont, barona Gros, p. Talleyrand, udających się do Wiednia, Londynu i Berlina.

Wyjazd p. de Montholon, mianowanego jak zapewniał posłem w Meksyku na miejsce p. Dubois de Saligny, wyznaczony przez niektóre dzienniki na 16 y b. m., nie nastąpi tak rychło.

Pomimo oświadczeń dzienników północnych i nawet usposobień rządu austriackiego nie tamowania wyboru arcyksięcia Maksymiljana, kandydata popieranego przez Francję na tron meksykański, z wiarygodnych źródeł zapewniają, że dotąd nie ma jeszcze nie oznaczonego co do kształtu i warunków nowego rządu w Meksyku, a podobno nawet i co do wyboru księcia mającego ten nowy rząd zaprowadzić. Załatwienie tej ważnej kwestji, nie jest ani tak łatwe, ani tak bliskie jakby się zdawało.

Ukazała się nowa kwestja, która chociaż nie jest tak zawiła, wszelako, może także przedstawić wiele trudności, mianowicie kwestja przekopania między morza Suezkiego. Wiadomo, że Nubar-pasza przybył do Paryża dla udzielenia panu Drouyn de Lhuys wiadomości o rozszerezeniach wice-króla Egiptu co do zwrotu gruntów będących już w posiadaniu kompanji i zniesienia roboty przymusowej; niektórzy utrzymują, że Nubar-pasza działa w skutek porozumienia się pomiędzy Sultaniem tureckim i Izmaelem-paszą, porozumienia mającego na celu objęcie przez rząd egipski kierunku nad robotami. Z drugiej wszakże strony, chociaż przyznają, że nie miałyby przyjęcia Nubar-paszy przez p. Drouyn de Lhuys, potwierdzałyby niejako, że pierwszy z nich był organem nie najlepszych zamiarów dla kompanji przekopania między morza Suezkiego, utrzymują jednak, że nie mogli on przyjąć na siebie misji prowadzenia układów tak nieprzyjacznych dla przedsiębiorstwa, tak gładnie kierowanego przez p. Lesseps. P. Drouyn de Lhuys miał wysłać bardzo energiczną depeszę do konsula jeneralnego w Aleksandrii, a mówią nawet o możliwości demonstracji morskiej.

Cesarz wczoraj wieczorem był w teatrze Palais-Royal i pozostał na noc w Paryżu, skąd wprost, nie wracając już do Saint-Cloud, rano jutro wyjedzie do Biarritz. — Na wyrazne zalecenie Cesarza minister marynarki udał się do Cherbourga.

Decret ogłoszony w Monitorze wprowadza znaczne powiększenie pensji dyrektorów i nauczycieli wykładających w szkołach elementarnych uczonych. Tenże decret stanowi że corocznie 100,000 fr. będzie użyte na kupno mebli dla nauczycieli i nauczycielek elementarnych. Gminy w połowie wezmą udział w tym wydatku. Powody które wywołały to postanowienie, będące dobrodziejstwem dla nauczycieli, jasno wyłożone są w raporcie ministra oświecenia publicznego, poprzedzającym decret, — który jak najlepiej został przyjęty przez opinię publiczną.

Wielu autorów rady stanu, z powodu wydanego dekretu co do przenoszenia ich do różnych galeji służby publicznej, poddało się do dymisji.

Włochy.

Turyń, 6 Września. Dziennik frankfurcki *Europe* donosił, iż rząd włoski zaprotestował przeciwko artykułowi 8-u projektu reformy Związku niemieckiego, przedstawionego przez Austrię na sejmie monarchów niemieckich. Wiadomość ta jest mylna; Włochy nie uznały za stosowne zaprotestować przeciwko projektowi, który może nigdy się nie urzeczywistni, a w każdym razie nie tak prędko wejdzie w życie. Nie było nawet okólnika dyplomatycznego; ograniczono się tylko na zamiennym sposobu zapatrywania się na ten przedmiot z przyjaznymi rządami, to jest Francją i Anglią. Zresztą Włochy wcale nie potrzebują się uskarżać na sejm frankfurcki. Najbardziej szkodliwym rezultatem tego sejm, jest co najmniej, osłabienie węzłów przymierza pomiędzy Francją a Austrią, przymierza zupełnie dla Włoch niekorzystnego. W ogóle gabinet uważa, że położenie Europy, z tego punktu zapatrywania się, znacznie się polepszyło.

Książę Carignan i książę d'Aoste za 8 dni wyjadą do Lizbony, gdzie będą bawili podczas rozwiązania Królowej portugalskiej, córki Wiktora Emanuela. Margrabia Carraciolo świeżo mianowany posłem przy dworze portugalskim wyjedzie razem z książętami.

Dnia 21-go b. m., Król ma przewodzić na wielkich ćwiczeniach artylerji w okolicy Mejlolanu. Wszystkie zebrane tam wojska w dniu 23-m, mają defilować po ulicach tego miasta; będzie tam przelotowo 300 dział. Takie znaczne siły wskazują, że armja włoska jest

niemałoważną. Trzysta dział stanowi siłę wzbudzającą poszanowanie, a trzeba dodać, że artylerja włoska jest równie doskonała jak i piękna. W październiku Król przewodzić będzie ćwiczeniom floty w przystani Genueskiej.

Minister spraw wewnętrznych poczynił pewne zmiany pomiędzy prefektami. Pomiedzy innymi zwrócono uwagę na awansowanie p. Corneo prefekta w Reggio na prefekta w Równie; p. Cornero należy do rzędu zdolniejszych we Włoszech urzędników, i okazał wiele roztropności oraz energii w czasie wypadków pod Aspromonte; gabinet obecny tem chwalebnie postąpił awansując go, że mianowany był on za poprzedniego ministerstwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 10 Września. Nowy park w Dundee został wczoraj otwarty. Hr. Russell otrzymał adres zapraszający go do wzięcia udziału w tej uroczystości. Hr. Russell w odpowiedzi swej, między innymi, oświadczył: „Powinnością moja, jako sekretarza stanu spraw zagranicznych było utrzymanie pokoju z honorem. Panowie możecie śmiało pokładać zaufanie w gabinecie. Lord Palmerston, który zasługuje na ogólną przychylność jaką sobie zjednał, utrzyma ścisłą bezstronność w oplakany sporze amerykańskim. Spelnienie obowiązków neutralności między stronictwami nieprzyjacielskimi jest rzeczą trudną. Staraniem naszym będzie zawsze zapobieżenie wszelkim usiłowanom uwiedzenia narodu do przedsięwzięcia niezgodnych z naszym stanowiskiem neutralności i równocześnie zapewnić wszystkim, co do naszych osób i własności, rękojmi, którym zawdzięczamy nasze obecne bezpieczeństwo.

Wiedeń, 9 Września. Dzisiejszy *Wiener Abendpost* umieszcza co następuje: „W obec pogłosek rozsiażanych w dzisiejszych dziennikach, dotyczących sprawy tronu meksykańskiego, widzimy się spowodowani zapewnić ponownie, że w kwestji przyjęcia korony meksykańskiej ze strony najdosłojniejszego arcyksięcia Ferdynanda Maksymiljana nie zaszła żadna zmiana.”

Turyń, 9 Września. Francja zezwoliła na wydanie bandytów aresztowanych na statku *Aunis*. Stampa ogłasza list przesłany przez izbę penitencyjną rzymską do biskupów, wzywający ich, aby żądali od duchownych, którzy wynurzyli zasady przeciwne zasadom kurji rzymskiej, uroczyście odwołania tychże. Opiaramy się duchownym zagrażając srowo kary kościelne.

Madryt, 8 Września. Progressiści zgromadzeni u p. Olozaga oświadczyli się za uchyleniem się od wyborów, wynurzając zarzem zdanie, że nie chcą naruszyć praw, ani konstytucji. Senatorowie należący do stronnictwa progresistów, oświadczyli, że nie wezmą udziału w pracach senatu, jeżeli deputowani progressiści nie będą obecni na posiedzeniach kortezów. Pp. Prim, Olozaga i Calvo-Asensio głosowali za propozycją pp. Madoz i Fuguerola przeciw tejże. Wkrótce zostanie ogłoszony manifest do wyborców.

Madryt, 9 Września. Rodzina królewska powróciła do Madrytu. Na zgromadzeniu progressistów p. Madoz i jen. Prim oświadczyli, że progressiści są stronnikami monarchji i zarazem wolności, dodając, że nigdy nie będą popierać swej sprawy siłą, lecz się ograniczą na opozycję legalnym. Na zgromadzeniu tem było 82 osób obecnych. Na innym zebraniu 50 demokratów głosowało za wstrzymaniem się od wyborów.

Tulon, 10 Września. Ambasada anamska przybyła tu wczoraj. Witają ją statki stojące w przystani. Jutro ambasada ta wyładuje i będzie przyjmowaną przez władze. Kapitan fregaty Aubaret pełni przy niej obowiązki tłumacza.

Berlin, 10 Września. Król nie wyjedzie do Geldern. *Korespondencja Zeitlera* przeczy aby rząd zamierzał uczynić jakokolwiek manifestację w kwestji niemieckiej. Rząd nie będzie się sprzeciwiał rezultatowi osiągniętemu na podstawie praw związkowych. Taż sama korespondencja zaprzecza wiadomościom co do rozporządzenia dotyczącego prawa zjednoczenia. *Nord Deutsche Allgemeine Zeitung* występuje przeciw listowi hr. Schwerina i uważa za warunek bytu stronnictwa konstytucyjnego, jakoteż rozwoju konstytucji, odłączenie się tegoż stronnictwa od postępców.

Berlin, 10 Września. Dzisiejsze zgromadzenie niemieckich delegowanych statystycznych uchwalilo, aby deputowani niemieckich biur statystycznych zgromadzili się, ile możności, jeszcze w roku bieżącym, celem osiągnięcia w Niemczech zjednoczenia statystycznego.

Triest, 11 Września. Nadeszła tu wiadomość, że na wodach japońskich strzelano do parowca francuskiego i do statku wojennego holenderskiego. Amerykański parowiec wojenny został wysłany dla zadania zadusycyżnienia za napad na statek handlowy amerykański. W Nangasaki odkryto spisek na życie konsula angielskiego.

Paryż, 10 Września. *Monitor* donosi, że Cesarz otrzymał list od Królowej Madagaskaru, uwiadamiający o swem wstąpieniu na tron.

Ateny, 5 Września. Zgromadzenie narodowe zwołane na d. 3 m. b. zostało rozwiązane z powodu niedostatecznej liczby zebranych członków. Krząć ciągle niepokojące pogłoski. Gwardja narodowa jest co noc pod bronią. Liczne patrole krążą po mieście. Na prowincjach, mianowicie w Messenji, panują zamieszania; na głowy kilku rozbojników naznaczone zostały ceny.

Konstantynopol, 5 Września. Porta przedsięwzięła środki w celu zapobieżenia ciągle wzmagającej się kontrabandzie soli, przez graniczne statki, przeciw którym to środkom wszakże kilka poselstw zaprotestowało. Przybyły tu deputacje naczelników czarnogórskich, znakomitszychyboiwateli z Hercegowiny i szcjków druzyskich. Na roboty uszlapania kanału St. Jerzego będzie zaciągnięta pożyczka 8,000 funt. ster., a kierunek robot ma być powierzony inżynierowi p. Hack-

ley. Porta żądała podobno objaśnienia od Beja tunetańskiego co do ostatniego poselstwa wysłanego przez niego do Madrytu.

Turyń, 10 Września. Król odbędzie przegląd 51 baterji dnia 20 b. m. w obozie pod Somma. Poprzednio będą miały miejsce przeglądy w Medjolanie.

Paryż, 12 Września. Na giełdzie krążyła dziś pogłoska, że Król Wiktor Emanuel zachorował, lecz Paryż zapewnia, że pogłoska ta nie ma żadnej podstawy. Z Rzymu donoszą pod dnim dzisiejszym, że konsulowi włoskiemu cofnięto *exequatur*, z powodu, że tak samo postąpiono z konsulem papieżkim w Neapolu.

Marsylja, 11 Września. Listy z Syrii donoszą, że Arabowie, którzy się zbuntowali pod Akra w celu uwolnienia się od poboru, zostali pobici, przyczem ponieśli znaczne straty. Zabrano im znaczna ilość koni najlepszej rasy. Arabowie żądają wydania koni, groząc zemstą, jeżeli ich nie otrzymają. Metualisi, którzy także chcieli się uchylić od poboru, zostali pobici pod Balbek. Grożą oni, że się udadzą na pustynię i z tamtąd będą urządzać wycieczki. Wojska wysłane z Damaszku i Bejrutu, ścigają ich. — Korespondencja z Konstantynopola z dnia 3-go b. m. donoszą, że zapowiadano wkrótce przegląd 30,000 ludzi. Flota ma wzięść udział w ewolucjach. — Ambasadorowie anamscy przybyli tu dziś rano. Byli oni przyjmowani przez władze. Jutro staną oni w Ljonie.

Londyn, 11 Września. *Morning Post* podaje jako wiadomość pewną, że lord Russell oświadczył właścicielowi statków *Monastir* i *Tousson*, iż nie dozwoli wypłynąć tym statkom z Mersey, i że nakazuje ich zajęcie, jeżeli nie będzie udowodnionem, że ich budowanie nie sprzeciwia się prawom.

Londyn, 12 Września. Według depeszy telegraficznej z Paryża, zamieszczonej w *Morning Post*, arcyksiążę Maksymiljan przyjął stanowczo koronę meksykańską.

Wiedeń, 12 Września. Dziennik *Botschafter* umieszcza korespondencję z Frankfurtu nad Menem z dnia 9 b. m., donoszącą, że Austria oświadczyła stanowczo rządowi francuzkiemu, rosyjskiemu i angielskiemu, co do sprawy egzekucji związku, że spór między Niemcami i Danją musi być wkrótce załatwiony; egzekucja związku będzie nieodwołnie konieczna, jeżeli Danja nie zaniecha swego oporu.

Madryt, 11 Września. *Korespondencja* mówi, że gabinet spełnił swą powinność energicznie. Gabinet madrycki nie uczyni żadnego kroku w sprawie meksykańskiej, zanim otrzyma urzędową wiadomość o przyjęciu korony przez arcyksięcia Maksymiljana.

Kopenhaga, 10 Września. Rada państwa została zwołana na dzień 21 września. *Dagbladet* podaje wiadomość, że król Jerzy przed swym wyjazdem do Grecji zrzecze się prawa następcstwa na tron duński, na korzyść swego młodszego brata, księcia Włodzimierza.

Berlin, 11 Września. *Börsenzeitung* donosi, że Hanower postanowił odrzucić traktat handlowy. — W Brandenburgii zostali wczoraj wybrani na obu burmistrzów miasta członkowie stronnictwa liberalnego.

Berlin, 11 Września. *Staats-Anzeiger* donosi, że król wyjedzie dziś w wieczór o godzinie 7½ do Geldern na jutrzejszą uroczystość jubileuszową, a w niedzielę wieczorem powróci do Berlina.

Berlin, 11 Września. *Berliner Allgemeine Zeitung* zamieszcza pismo hr. Schwerina, dotyczące uwag podanych przez *Kreuzzeitung*, w którym, między innymi, hr. Schwerin mówi: „Gdyby list ogłoszony był pisany dzisiaj, powinienby jeszcze zawierać zdanie: jakkolwiek wszystkie stronnictwa Prus zgadzają się co do odrzucenia projektu reformy, to jednak kwestja ta nie będzie miała wpływu przy nadchodzących wyborach, na stanowisko różnych stronnictw względem siebie, jako też względem gabinetu; przeciwnie, głównie przeważać będzie stanowisko stronnictw względem konstytucji i kwestji dotyczących wewnętrznej organizacji państwa.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny; między godziną 8-ą a 4-ą wieczorem niebo na pół pogodne, z rana i wieczorem pochmurne. Średnia temperatura dnia jest 9, — największe ciepło po południu 13, — najmniejsze w nocy 6½ stopni Réaumur. Barometr wznosił się, — średnia jego wysokość jest 755,07 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 22 stopnie.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne; od godziny 8-ej do g. 10-ej rano deszcz drobny padał. Średnia temperatura dnia jest 8½, — największe ciepło po południu 13, — najmniejsze w nocy 5 stopni Réaumur. Barometr opadał, — średnia jego wysokość jest 756,32 milimetrów. Wiatr panował południowo-zachodni mierny.

— We wsi Słupów, gminie Dziaduszyce, powiecie Miechowskim, dnia 1 Sierpnia r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył zabudowania dworskie, ubezpieczone na rs. 5,860 i rozmaitego gatunku zboża za 4,500 rs.

— Jan Borowski, mularz, przybywszy w dniu 3 Sierpnia r. b. z miasta Bakalarzewa do wsi Dębszczyzna, gminy Czostków, powiatu Augustowskiego, zaszedł do mieszkania Josiela Galinskiego zagrodnika, i zastawszy w domu trzynastoletnią Fejgę Galinską, córkę pomienionego zagrodnika, kilkakrotnie toperem jaki był w mieszkaniu uderzył w głowę i pozabawił ją życia. Zbrojca został ujęty i oddany właścicielowi Sądowi po ukaraeniu.

— We wsi Wschęszewie, gminie Cmiełów, powiecie Opatowskim, z niewyśledzonej przyczyny, powstał w dniu 5 Sierpnia r. b. pożar, skutkiem którego spłonęło pięć domów mieszkalnych i oziewiennicnie zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 380, wraz ze zbożem i innymi ruchomościami wartującymi na rs. 300.

— Elżbieta Rabalinska, służąca ze wsi i

gminy Wilczogóra, powiatu Mławskiego, przechodząc dnia 6 Sierpnia r. b. około mlyna wiatraka, uderzona śmigłą, na miejscu żył zrestala.

— Ciekawe są następujące szczegóły dotyczące statystyki angielskich dróg żelaznych: Towarzystwa dróg żelaznych angielskich posiadały z końcem roku zeszłego 5,140 lokomotyw, 12,584 wagonów pasażerskich, 4,891 innych wagonów, wysyłanych z pociągami osobowymi, i 157,859 wagonów towarowych, ogółem zatem 180,474 lokomotyw i wszelkiego rodzaju wagonów. Oprócz tego, towarzystwa dróg żelaznych szkockich posiadały z końcem r. z. 30,618 rozmaitych wagonów i 885 lokomotyw, a towarzystwa dróg żelaznych irlandzkich, 7,172 rozmaitych wagonów i 373 lokomotyw. Wszystkie towarzystwa dróg żelaznych w połączonych królestwach Wielkiej Brytanji i Irlandji posiadały 6,398 lokomotyw, 14,565 wagonów osobowych i 197,758 rozmaitych innych wagonów, których wartość wynosi najmniej 40 milionów fun. ster. Same lokomotywy, w liczbie 6,398, licząc każdą po 2,600 funt. ster., reprezentują kapital 16,634,800 fun. ster.

— *Węgorz.* Ze wszystkich ryb załudnianych rzeki Europejskiej, żadna może nie jest tak ciekawą do badania jak węgorz. — Przedstawia on tą szczególnością dziwną, że jak z jednej strony powinienby być wydalony z naszych wód z powodu spustoszeń zrządzanych pomiędzy ikrą innych ryb, tak znowu z drugiej zyczyćby należało, aby był zachowany a nawet rozmnażany, jako mogący dostarczyć znaczne poparcie dla pożywienia publicznego. — Nim wdamy się w szczegóły o hodowlę tej ryby, powiemy kilka słów o jej zwyczajach. Opisywać węgorza nie ma potrzeby. — Postać jego podobna do węża, skóra błyszcząca i delikatna, żeby małe a ostre, i wyborne mięso bez ości, są to rzeczy znane oddawna. — Mniej może wiadome są bajki do których ta ryba dała powód i które wyjaśnić należy, oraz zwyczaję z których zbadania dopiero wyciągnąć można sposoby otrzymywania węgorzy z znaczniejszej liczbie i ponizszej cenie.

Miejsca gdzie węgorz się rodzi i które następnie opuszcza, wedrując do naszych rzek, nie zawsze dokładnie badane były. Ztąd to pochodzą przypuszczenia, znajdujące wiarę tym łatwiej, że są otoczono pewną nadzwyczajnością. — I tak długi czas utrzymywano, że węgorz nocą opuszcza wodę, i wychodzi na pola dla łaczenia się z żmijami. — Prawdą jest rzeczywiście, że węgorz podczas nocy wysuwa się niekiedy na zroszone pola. Znajduje on tam ślimaki, żaby, dżdżownice, małe ropuchy, na które jest bardzo łakomy, a które również lubi i poszukuje chęciwie żmija. Ilek walc stoczono z powodów mniej ważnych jak seignie lupu na żywność? Niezaważając się przy zdobywcy, że wydzierały go sobie, a nawet wazyły, a okoliczność ta wystraszyla do zrodzenia bajki o łaczeniu się tych istot. — Inną bajką również ciekawą i często powtarzaną jest, że węgorz rodzi się, czyli wychodzi z ciała innych ryb, a mianowicie pstrąga, bolenia a nawet kielbka. Przyczyna tego jest następną: Ryba wszelka jak tylko skończy znoszenie ikry, natychmiast kryje się w ustępy, w których w ciągu dni kilku pozostaje nieruchoma. Wówczas to, małe robaki, koloru szarawego, przepływają się do jej ciała tak jak pijawki. Być może, iż są one pewnym rodzajem lekarstwa, po chorobie przez naturę wskazanym; to jednak pewne, że ryba zaraz po odzyskaniu sił, pozbywa się ich. Stąd to poszło przypuszczenie, o którym wspominaliśmy. Widząc ten rodzaj pijawek przepychanych do ciała ryb rozmaitych, sądzono, że one wychodzą właśnie z tego ciała i stają się później węgorzami.

Porzucmy jednak bajki i przejdźmy do zwyczajów węgorza. — Węgorz przybywa z morza, a fakt ten dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości. Rozradza się on w owych mieliznach, nagromadzeniach piasków i mułu, które tworzą się przy ujściu rzek, a które twarde przy podstawie, a miękkie na powierzchni, przedstawiają wszystkim rybom z rodzaju płazowatych najzupelniejszą łatwość robenia dziur czyli jam dla schronienia i bezpieczeństwa, którego szukają wszystkie istoty podczas reprodukcji samej. Istotnie w każdym czasie, wszelki przypływ wód sprowadza z morza do wód słodkich mnóstwo węgorzy. Są między niemi większe i mniejsze, a są niektóre wielkości szpilki. — Przypuszczać należy że te ostatnie wracają odplywem w miejsca skąd wyszły, gdyż liczba ich zmniejsza się zwykle w porze kiedy przypływ morza się zatrzymuje. Te tylko które mają już pewną siłę, idą w górę rzek i zamieszkujeją nasze wody. Tana to się rozpraszają, rosna, zachodzą czasem do mniejszych strumieni i zostają aż do chwili, w której potrzeba reprodukcji pociąga je znowu ku rodzinnym morzom. Wracując się wtedy drogą, jaką poprzednio przebyły, przechodzą ze strumieni do rzek, łączą się tam z towarzyszami, i poszczają się wspólnie z biegiem wody, dla dojeścia do celu.

Zastanawiającą jest rzeczą, dla czego węgorz, przybywający do wód naszych w tak znacznej liczbie, nie znajduje się na targach w znacznej obfitości? Zda się, patrząc na wijące się w naszymi między innymi rybami, że go łatwo schwytać, ale tylko w naczyń; inaczej rzecz się ma, skoro jest w rzec lub stawie. — W rzec nie oiera on sobie nigdy stałego siedliska. Już to plynie przy brzegach, już też kryje się w norach. Podróżuje on dnim i nocą jeśli woda jest mętną, a tylko nocą kiedy jest przezroczystą. W stawie rzecz się ma inaczej. Nie jeden rybak, który nie sadzał nigdy węgorzy w swój staw, zdziwiony jest znalazłszy te ryby, gdy tymczasem drugi, który wpuszczał znaczny zarobek, później załedwie kilka węgorzy znajduje. Często, przy czyszczeniu kanału wodnego, w miarę jak woda ustępuje, dostarcz można węgorza wtykającego głowę z mułu i potem znikającego. W studniach niektórych także znajduje się ta ryba niekiedy, jakkolwiek nikt jej tam nie wrzucał. Podobnie w jeziorach i błotach nie mających żadnej widomej komunikacji z bieżącą wodą.

Pokazuje się więc z tego, że węgorz sam tam przybywa, i że podróżuje nie tylko wodą płynącą na powierzchni ziemi, ale nawet lądem, lub wodą podziemną. I dla tego to rozpraszając się do nieskończoności, łatwiej jest do chwytności, w znacznej ilości jedynie przy ujściach rzek, gdzie się reprodukuje. Z tego powodu cena jego jest zbyt wysoka i nie znizy się dopoty, dopoki węgorz nie będzie przedmiotem hodowli specjalnej.

Węgorz jest również szkodliwym jak szczupak. Szczupak rzuca się na ryby już uformowane, gdy tymczasem węgorz pożera szczególnie młode z ikry wyszłe, oraz raki, szukające w norach schronienia. Przebywa on z łatwością przeszkody zatrzymujące jesiorty i pstragi i pustoszy rzeki. Jedynym środkiem przeciw temu jest nie pogorszać złego, a pogorszeniem jest sadzenie do rzek lub stawów owych małych węgorzków, o których wyżej wspominaliśmy, a których mnóstwo łowi się przy ujściach rzek i sprzedaje za tania cenę. Rosną one szybko, ale tam gdzie wsadzone zostały, ilość innych ryb zmniejsza się stopniowo.

Poznawszy to, pozostaje teraz do rozstrzygnięcia kwestja mnożenia węgorza i znizienia jego ceny na targach. Z tego cośmy wyżej powiedzieli widoczne jest, że rodzaj hodowli, po którym można się spodziewać takiego rezultatu, nie może być uskuteczniany na wodach tutejszych. Obecnie w handlu, mianowicie we Francji, najczęstiej sprzedawane bywają węgorze nieżywe (marnowane lub konserwowane w inny sposób) z Holandji pochodzące. Żywe dostarczane są z rzek i stawów i przechowywane w sadzach, pomieszczone z innymi rybami. Tam jednak nie jest im dogodnie i chudną widocznie, a nawet giną w razie rzucenia im żywności. Najwłaściwiej więc, podług doświadczenia rybaków, jest pozostawić im jako żywność wodę rzezną, w której wprawdzie chudną, ale utrzymują się przy życiu. — Sposoby utrzymania węgorzy żywych, tak aby były zawsze na potrzebę w wielkich miastach, znane już były Grekom i Rzymianom. Hodowali je oni w obszernych sadzawkach, wraz z lampredami i mureanami. — Najwłaściwsze w tym celu jest urządzenie wielkich wodozbiornów w ten sposób, aby węgorz nie mógł z nich wyjść, rozrzućenie na dnie piasku żwiru i ziemi, tak aby węgorz znajdował to co znajduje w rzecze; wreszcie utrzymywanie w jednym z bassenów zarybku węgorza, a w drugich węgorzy już uformowanych, oto cała tajemnica tej hodowli. — Dodać tu należy, że każda woda dobra jest dla węgorza, byleby była naturalna. Węgorz żyje również dobrze w wodzie słonej jak słodkiej, również w bieżącej jak w stojącej. Kiedy wyrosnie w miejscach błotnistych, dość jest dlań pobytu jedno lub dwutygodniowego w wodzie czystej, aby nabrał wszelkich przymiotów które go czynią tak poszukiwanym. Wprawdzie wydatki na urządzenie podobnych sadzawek byłyby dość znaczne, ale pokryłyby się wkrótce dochodem, zwłaszcza że żywność węgorza nie wiele kosztuje. Jest on zarłoczny ale nie wybredny. Szczątki mięsa, robaki ziemne, ryby żywe lub nieżywe, ślimaki, żaby, wszystko jest dobre dla niego.

Najglówniejszą trudnością jaka stawała na przeszkodzie tej hodowli, była głównie potrzeba zapelniania próżni, powstającej w takich zakładach przez wybieranie ryby. Węgorz jak wiadomo nie rozradza się w naszych wodach, potrzebne więc jest nowe zarybienie, po wyczerpaniu zarybku. Przeszkoda ta jednak dziś nie istnieje. Dzięki szybkim środkom komunikacji, przewozić można w znacznej odległości nie tylko młode węgorze, ale już uformowane, i węgorzy nie zabraknie skoro tylko zakłady do ich hodowli istnieć będą.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Zbiór utworów poetycznych Jana Erazma Wocela, pod tytułem *Przemysłowci* („Potomkowie Przemysława”), wyszedł w Pradze, u J. Pospizala, w drugim, pomnożonym wydaniu. Utwory te wydane zostały po raz pierwszy w r. 1838 i cieszyły się wielkim w Czechach i na Morawie powodzeniem. Poeta opiewa tu jeden z najważniejszych okresów z dziejów narodu czeskiego, jego dawną sławę i cierpienia. W tyle ulubionych przez Czechów deklamacjach, poezje te odgrywały ważną rolę, a i teraz używane bywają często w tym celu w besedah. W literaturze czeskiej z lat niedawno ubiegłych, *Przemysłowci* zajmują jedno z pierwszorzędnych miejsc, a dotąd nie utwory te nie straciły na wartości. Autor życząc sobie, jak sam powiada, ażeby po nim, „jako po profesorze literatury czeskiej, pomoił ten poetyczny dochował się w formie doskonalszej”, niż to mogło się stać przy pierwszym wydaniu, porobił liczne zmiany. „Jakich wymagały bądź prawidła grammatyczne, bądź konsekwentność logiczna i historyczna.” Niektóre utwory z pierwszego wydania, bądź mniejszej wartości poetyckiej, bądź też opiewające wypadki mniej ważne w historii, zostały wypuszczone, a w ich miejsce autor dał nowe poezje, jak np. *Bratysława na Welehradzie*, *Wezen na Hammersteinie*, *Libice*, *Kraľowna Dragmira* i t. d. — Forma zewnętrzna wydania jest okazała i gustowna; każda poezje zdobi pięknie ilustrowana początkowa litera.

— Pod tytułem: *O robotnikach i środkach polepszenia ich stanu w miastach* (*Der ouvrier et des moyens d'ameliorer leur condition dans les villes*), hrabia Madre wyjadł w Paryżu znakomite studjum, pełne najgorętszych uczuć dla klas robotczych i jasných poglądów na zasoby robotników, ich obowiązki, konieczne wydatki, wychowanie i kształcenie ich dzieci, umieszczone oszczędności i t. d. „Aby mówić o robotnikach, powiada on, trzeba ich znać i kochać.” Hrabia Madre na każdej stronnicy zajmującego swego dziełka, okazuje że zna i kocha tych, którzy stanowią przedmiot jego pracy.

— Prezydent Hiver wydał niedawno w Paryżu tomik zawierający: *Kilka listów Ludwika XIV-go i książąt jego rodziny* (*Quelques lettres de Louis XIV et des princes de sa famille*). Zbiór prezydenta Rose wydany w 1755 roku, obej-

mował listy tegoż monarchy lecz tylko do 1678 roku, to jest do pokoju zawartego w Nimwedze. Zbiór prezydenta Hiver obejmuje listy od 1688 do 1713 roku, to jest do wzięcia Philipsbourga i pokoju Ulrechtńskiego. Znajdują się tam dwadzieścia listów Ludwika XIV-go, rozporządzenie Delfina, jeden list Filipa V-go, króla Hiszpanii i dwa listy królowej Hiszpankiej Ludwiki Sabaudzkiej do księżny Vendôme. Wszystkie listy Ludwika XIV-go zwracają uwagę wzniosłością stylu. Przedstawiają z poważną jasnością działania, które doprowadziły do wygrania bitwy lub zawarcia pokoju, wielki ten król, przypisuje zawsze całą zasługę wyłącznie Bogu, który podejmuje jego i jego ludów obronę i oświadcza arcybiskupom i biskupom swego państwa życzenie, aby zostało odspiewane dzieckozymne Te Deum. Zbiór prezydenta Hiver podaje i list Ludwika XIV-go do Vaubana po wzięciu Philipsbourga, który jak powiada, był znany tylko z tradycji, ale którego tekst nigdzie nie był umieszczony.

Brak ten szczęśliwie został zapełniony a list ten tak jest napiętnowany osobistością monarchy francuskiego, że przytaczamy go w całości. Brzmi on w następujący sposób: „Odwadna wiesz co myślę o tobie, i jakie pokładam zaufanie w twej nauce i przywiązaniu; bądź pewny że nie zapomnimy usług jakie mi oddajesz, a co zrobilibyś pod Philipsbourgiem bardzo mi jest mile; jeżeli tak jesteś zadowolony z mego syna, jak on z ciebie, to jak sądzę, jesteście bardzo dobrze z sobą, bo jak mi się zdaje zna cię i szanuje tak jak ja. Nie potrafiłbym skłonić, nie zalecał ci stanowczo, abyś zachowywał swe życie dla dobra mej służby. Ludwik.”

Jeden z drukarzy i nakładów madryckich wydał obecnie od razu dwie nowe edycje Don Kiszota, ten przeszły utwor z 1605 roku, który po raz pierwszy przełożył na język francuski Cesar Oudin w 1637 roku, a który tysiąc razy był drukowany nie tylko w Hiszpanii ale i za granicą, a najczęściej w języku hiszpańskim, da zachowaniem tego kastylijskiego piętna, które tak trudno oddać w przekładzie. W Madrycie, Barcelonie, Saragossie, Valencji, niejedno odbite zostało doskonale wydanie lecz prawie każde z innymi wariantami, tak że trudno było wiedzieć, jaki jest prawdziwy tekst. Jeden z pierwszych uczonych wieku, p. Hartzensbusch, któremu Hiszpania zawdzięcza znakomite prace erudycyjne, jakimi wzbogacił Calderona, Lope de Vega, wchodzących w skład wielkiego zbioru autorów hiszpańskich, porównał tekst w dwóch nowych wydaniach z tekstem wydania pierwotnego (princeps), i rzadkich rękopisów Eskurialu i narodowej biblioteki madryckiej, dla przywrócenia pierwotnej barwy temu areydziału Cervantesa. Wydawca, p. Rivaldeneyra, odbił tylko małą liczbę egzemplarzy obu formatów i oznaczył każdy numerem porządkowym. Obie edycje z taką wydane starannością zajmują miejsce w rzędzie rzadkości bibliograficznych najbardziej poszukiwanych. Były one składane i odbijane w tem właśnie miejscu, które służyło za więzienie Cervantesa, i gdzie napisał swe niesmiertelne dzieło, to jest w Cosa Medrano, w Arganasila, wsi w prowincji Manszy. Pan Rivanadeyra, przysłała oryginalna myśl prze-

niesienia tam czasowo drukarni dla utworzenia dwóch tych wydań Don Kiszota.

Wielkiego i nader dla historii Włoch ważnego wydawnictwa florentyńskiego, pod tytułem: *Archivio storico italiano*, wyszedł niedawno zeszyt pierwszy, za rok bieżący, rozpoczynający tom 17-ty nowej serii. Przedmową podpisał komitet redakcyjny, złożony z 10-u osób; kierunkiem zaś wydawnictwa podjęli się na teraz radca stanu M. Tabarrini i E. Milanesi, profesor dyplomatyki i urzędnik archiwum państwa. Zeszyt niniejszy znajdował się już w druku gdy zmarł nagle 80-letni Viusseux, pełny zasług założyciel tego wydawnictwa, tak iż zeszyt ten może być jeszcze uważany jako jego dzieło. Główna tego zeszytu treść poświęcona jest dziejom Neapolu i Sycylii: J. La Lumia daje początek obszernej pracy o Ottavio d'Aragona i o księżu Osuna, jako wice-królu wyspy; G. Rosa rekapitułuje główne argumenta aż do namietności posuniętego sporu pomiędzy Amari'm, Rubierim i de Renzi'm o powodach i przebiegu niesporów rycylijskich i o Giovanni'm da Procida, który podług jednych jest wizerunkiem patrioty, a podług drugich, bezwystydny intrygantem. Dla tych którzy z dziejów chcą poczerpnąć naukę, ciekawem będzie wiedzieć, jak w 13-m już wieku interes, który porusza świat obecny, były w ruchu, i w jakich stosunkach zostawały obie części Włoch południowych tak względem siebie, jak i względem swych monarchów. W tymże zeszytu znajdujemy początek obszernej pracy C. Lupiego, opartej na źródłach oryginalnych, przechowywanych w archiwum tokańskim; praca ta dotyczy stosunku rzeszypolitej florentyńskiej do brabiów i książąt sabaudzkich. Przedmioty tego rodzaju bywają obecnie ze szczególnem zamięowaniem traktowane, jak tego dowodzi praca, którą Paravia wydała w 1848 r. o tytule szlachcica weneckiego, jaki służył księciu Emmanuelowi Flibertowi, oraz wydane przed kilku laty pamiętniki Sclopigo'go o stosunkach pomiędzy Sabaudją i Anglią.

Znakomitego dzieła p. Otto, pod tytułem: *Kirchliche Kunstarchäologie des deutschen Mittelalters*, wyszło obecnie czwarte, przerebione wydanie.

Znowu zaczęło wychodzić dzieło niemieckie, poświęcone dziejom muzyki, pod tytułem: *Geschichte der Musik*, przez zdolnego tej gałęzi autora, p. A. Reissmana, znanego ze swej monografii o pieśni niemieckiej. W wydaniu obecnie pierwszym tomie tego dzieła, po krótkiej wzmiance o zamięowaniu dawnych pogan do muzyki, autor przechodzi do dziejów sztuki tonicznej u ludów chrześcijańskich i traktuje szkoły wenecką, rzymską i niderlandzką.

Odczyty poety węgierskiego Franciszka Toldy'ego o literaturze węgierskiej, które opracowane zostały następnie przez tegoż i wyszły pod tytułem: „Dzieje poezji węgierskiej”, znalazły obecnie tłómacza na język niemiecki w osobie Gustawa Steinackera. Ubolewać wszakże należy, że praca ta kończy się na Aleksandrze Kisfaludy'm, a zatem nie obejmuje działalności poetycznej Węgrów w bieżącym stuleciu. Lecz i ta część dziejów poezji węgierskiej ma wkrótce, jak słychać, wyjść z druku.

Instytut archeologiczny londyński, z powodu trzechsetletniego jubileuszu Szekspirowskiego, który obchodzony będzie w kwintu roku przyszłego, wybrał na miejsce swego przyszlórocznego zgromadzenia Warwick, główne miasto hrabstwa tegoż nazwiska, położone w pobliżu Stratfordu i innych miejscowości, mających w tradycjach narodu angielskiego wielkie dla młodych lat Szekspira znaczenie; w tychże stronach wznoszą się dobrze jeszcze zachowane zwaliska zamku Kenilworth, gdzie Szekspir, będąc jeszcze młodym chłopcem, znajdował się na znakomitej uczcie wyprawionej przez hr. Leicester na cześć królowej Elżbiety.

Znany statysta Maurycy Block ogłosił w czasopiśmie paryżkim *Economiste français* ciekawy artykuł o statystycznych kongresach międzynarodowych i rozmaitych okresach ich rozwoju, mianowicie o kongresach odbytych w Brukseli, Paryżu, Wiedniu i Londynie, oraz o kongresie który odbywa się obecnie w Berlinie. Zdaniem p. Blocka, kongres statystyczny doszedł do najwyższego rozwoju w r. 1857 w Wiedniu, lecz odtąd, mianowicie na zgromadzeniu odbytem w Londynie, zaczął odstępować od celów, które założyciele jego mieli na widoku, a odstąpienie to, jak się okazuje z ogłoszonego programu, będzie jeszcze znaczniejsze na zgromadzeniu berlińskim, tak iż kongres ten może zamienić się z łatwością na zgromadzenie prywatne, mające na celu popieranie nauk społecznych, tak samo jak kongres który odbył się ma wkrótce w Gandawie.

W zamku Harcourt, w Normandji, znajduje się archiwum familijne, które bezwzględnie niemieckie ważne jest dla dziejów tak francuskich jak i powszechnych od pamiętników księcia Saint-Simon, które przewyższa atoli rozmiarami. Obecnie prof. Hippau z Caen, uczony, któregoż usługi o do średniowiecznej poezji francuskiej i wielu innych przedmiotów literackich, zyskały powszechne uznanie, przedsięwziął, z upoważnienia rodziny książęcej Harcourt i rady jeneralne departamentu, wydawnictwo tych ważnych dokumentów. Archiwum to obejmuje w trzystu blisko doś sporych zeszytach rękopiśmiennych, wiadomości o wszystkich prawie ważnych wypadkach z dziejów francuskich od czasów retormacji, tudzież listy własnoręczne od Henryka III i IV, od Ludwika XIII i XIV i ich następców aż do samej rewolucji. Zwłaszcza, że w ciągu wieków 17 i 18, zarząd Normandji spoczywał w ręku rodziny Harcourt, oraz że członkowie tegoż domu piastowali urzędy marszałków i posłów, zwłaszcza przy dworze hiszpańskim, — nie przeto dziwnego, że archiwum pomienione obejmuje mnóstwo ciekawych wiadomości dotyczących wewnętrznego zarządu prowincji i najważniejszych kwestij interesu powszechnego, jak np. o przesładowaniu hugonotów, o wojnach za następstwo tronu hiszpańskiego i bawarskiego, o obronie brzegów przeciw możemu najeściu angielskiemu, oraz mnóstwo nieznanych dotąd szczegółów dotyczących osób, utworów literatury i t. d. Prof. Hippau uporządkował te dokumenta systematycznie, a pierwszy tom tego wydawnictwa wyjdzie z druku lada chwila.

Były kapitan wojsk Hesji elektoralfiej, Renouard, wydał dzieło pod tytułem: *Geschichte des Krieges in Hannover, Hessen und Westphalen von 1757 bis 1763*, rzucające pod niejednym względem nowe światło na zachodni plac boju podczas wojny siedmioletniej.

W. Gärtner wydał swą tragedję w języku niemieckim, pod tytułem: *Attila*. Wąpięć atoli należy, ażeby tragedia ta historyczna, wymagająca dla jej przedstawienia 58 osób, mogła być kiedy odegrana w teatrze.

KOESPONDENCAJA.

W artykule wzmiankującym o jedwabniku *Bombyx Cynthia*, zamieszczonym w Dzienniku Powszechnym N-rze 195, wspomnionem jest także, że jedwabnik rzeszony żywi się liściami rośliny *Poterium sanguisorba*. Z powodu tego, osądziłem za pożyteczną przypomnieć interesowanym, a nie zającym tej rośliny powiadomić za pośrednictwem Dziennika, — że *Poterium sanguisorba*, czyli Zylenciu krwisiąg lub Sowa Strzala, wymaga ziemi najchłodziej, gdzie inne rośliny rosnąć nie będą, — posiany w jesieni, przez bardzo wiele lat sam się z korzenia odradza, wytrzymując bez szkody największe mrozy i nie tylko dla jedwabników, lecz i dla bydła przynajmniej jest pożywnością i zaraz po zasianiu pierwszego lata, niespożyte przez gąsienice jedwabników lodygi i liście na zieloną paszę lub siano, przynajmniej dwa razy do roku koszone być mogą. Z powodu tego roślina ta pierwszeństwo mieć by powinna przed aliantusem, innego pożytku nad spożycie liści przez liszki jedwabnika nie przynoszącym, — a nadto, gdyby pomimo szerszej obcięcia utworzenia największej chodowli jedwabników, jakie wyżywić się by mogły na przestrzeni ziemi pod rośliną rzeszoną przeznaczyć się mogącej, nie można było dostać żądanej ilości jajeczek tychże jedwabników, — ziania obecnie bardzo mało, albo zupełnie nieużyteczna, zasiana Zylenciem, następnie spożytem przez bydło, po sprzedaniu takowego z korzyścią, lub produktów z niego, dostarczy zyczącym ubierać się w jedwab, pieniądze na zakupienie w miejscach z hodowaniami jedwabników morwowych już znanych, jedwabiu piękniejszego od jedwabiu z *Bombyx Cynthia*, który to ostatni w piękności, trwałości i użyteczności, w niczem nie przewyższa wełny i nasz rodziyny len, konopie i pokrzywe wielką, (Urtica dioica foliis oblongo-ocordatis), która w kraju naszym rosnąć dziko, jest wielorako pożyteczna, albowiem: z lodyg daje włukno, wydać mogące jak najcześniejsi nici, w polysku wyrównujące jedwabiu *Bombyx Cynthia*, z nasienia zaś olej równie dobry jak z innych nasion oleistych, a liście spożywane są przez wszystkie zwierzęta domowe.

Nasienie Zylenciu przy uławnionej obecnie koleją żelazną komunikacji, sprowadzone z Francji być może, lub rośliną tego samego gatunku, dziko w kraju naszym i na podobnej ziemi jak Zylenciu rosnącą, znaną pod nazwą krwisiąg ląkowy (*sanguisorba officinalis* major) bardzo do pierwszej podobną i takoz przez bydło ulubioną, zastąpią on do pożytków pastewnych dla bydła być może; a przytem po uczynieniu doświadczenia przez hodujących jedwa-

bniki *Bombyx Cynthia*, czyli takowe i tę roślinę na ostatku wymienioną pożywać będą, co zdaje się nie powinno być wątpliwem, — grunta przeznaczone pod aljantus, na wzrost którego potrzeba czekać lat kilka, bez żadnego oddzielnego pożytku, zasiane z korzyścią być by mogły krwisiągiem ląkowym.

Sobolewski.

Wyjechali z Warszawy.

Kamerjunker Dworu Jego Cesarskiej Mości Pęchczewski, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namieśniku Królestwa, i wdowa po Jenerale Lejtancie Sierputowska — wszyscy za granicę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. dnia 12 Września

Table with columns: Wzrosty, żądano, placowano, and various market items like Pół-Imperyal Rosyjski, Obligacji Skar. za 100 rs., etc.

Wartość kuponu miesięcznego od obligacji Skarbu rs. 1 k. 80 do listaw Zastaw: III-go Okręgu k. 13/4

KURSA TELEGRAFICZNE. Główna i dnia 12 Września

Table with columns: Główna, kurs, and various telegraphic rates for different locations and currencies.

Liverpool, 3 Września. Dziś sprzedano 10,000 wantuchów bawelny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 13,920 wantuchów; Middling Orleans 25, Upland 24 1/2, Surat 12 1/4 - 23 1/2, Fair Dhollerah 20 1/4.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4275) Sąd Pokoju Okręgu Zgierskiego. Z powodu żądania pierwszoklasowej regulacji hipoteki nieruchomości pod numerami: 1) 682 i 770 przy ulicy Piotrkowskiej, 2) 320 i 338 przy ulicy Średniej, 3) 1101 przy ulicy Wilejskiej, 4) 1236 przy ulicy Targowej w mieście Łodzi i 5) 61 przy ulicy Łódzkiej w mieście Konstantynowie Ogu Zgierskim położonych, zawiadania interesentów że regulacja hipoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tegoż dnia 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającymi zgłosili się, mesta wający decyzję w terminie sprekludowania zostaną.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4137) Rząd Gubernialny Płocki. Zawiadania, że w dniu 9 (21) Września r. b. o godzinie 12ej z południa, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego głośnia in minus licytacja na dostawę przez czas od d. 19 Września (1 Października) 1863 r. po dzień ostatni Września 1864 r. żywności dla arezantów więzień w Płocku i Pułtusk. Przetium do licytacji ustanowione jest po kop. srebr. siedm Nr. 7, za porcję dzienną każdego więźnia, i od tej ceny rozpocznie się in minus licytacja dla każdego więźnia oddzielnie. Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć w Kasie Gubernialnej na wadium do utrzepczy więzienia Płockiego rs. 500, a do Pułtuskiego rs. 450, w gotywie, lub papierach kurs w kraju mających. Szczegółowe warunki, w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego, wyliczyszyszy święta, każdego dnia przejrzane być mogą. Chociaż na dostawę powyższą odbywać się ma głośnia licytacja, dla dogodności jednak ochotniczków na prowincji zamieszkałych, wolno im jest nadesłać pocztą frankowane pod adresem Gubernatora Cywilnego opieczętowane deklaracje, oznaczone na kopercie do którego mianowicie więzie-

nia służyć, z dołączeniem kwitów kasowych na złożone wadium według poniższego wzoru sporządzić się winne. Wzór do deklaracji. Na skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego daty 15 (27) Sierpnia Nr. 33678 854, w Dziennikach Gubernialnym i Powszechnym zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąć dostawę żywności dla arezantów do więzień, lub więzienia w NN. za aszafdrożdenie jednodziennej porcji każdego arezanta po kop. srebr. N. wyraźniej N., podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnymi objętym. Kwit Kasy N. na złożone wadium rs. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam z powyższej Kasy odbiorę. Stałe mieszkam w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N. (podpisać imię i nazwisko.) Płock d. 15 (27) Sierpnia 1863 r. Gubernator Cywilny, Dzwonowski. Naczelnik Kancelarji, Stupecki.

(N. D. 4215) Rząd Gubernialny Gubernii Augustowskiej. Z powodu zupełnej bezskutku w drugim terminie licytacji na dostawę żywności do więzienia Łomżyńskiego przez ciąg roku jednego od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do ostatniego Września 1864 r. od ceny podwyższonej po kop. 6/2 za jednodziennej porcję żywności więźnia. Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 15 (28) Maja r. b. Nr. 6702 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 124, 127, i 133, oraz w Dzienniku Gubernialnym Nr. 22, 23, i 24, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 9 (21) Września r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego, w trzecim terminie na tych samych co poprzednio warunkach głośnia in minus licytacja na dostawę żywności do więzienia Łomżyńskiego na czas i od ceny wyżej wskazanej. Suwalki d. 16 (28) Sierpnia 1863 r. Gubernator Cywilny, Korytkowski. Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki. (N. D. 4093) Naczelnik Powiatu Warszawskiego. Gdy licytacja na entrepriży reperacji kościoła, plebanii i domu dla służby kościoła we wsi Sobikowie na dzień 6 (18) Sierpnia r. b. ogłoszona, na niczem spełzła, przeto podaje do wia-

domości, iż taka licytacja odbywać się będzie w drugim terminie w dniu 10 (22) Września r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Powiatu przy ulicy Leszno od sumy rs. 650 kop. 52 1/2 anszlagowej wykazanej, mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około reperacji rzeszonych powyżej budowl wzięty na ręce Naczelnika Powiatu w terminie i miejscu wyznaczonym opieczętowaną deklaracją na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 podług wzoru niżej zamieszczonego bez skrobania i poprawek napisaną, również do teje deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone wadium w ilości rs. 65 wynoszące. Inne warunki tej entrepriży dotyczące, przejrzane być mogą w biurze Powiatu w godzinach biórowych wyjąwszy świąt i niedzieli. Warszawa d. 21 Sierpnia 1863 r. Radca Dworu, Marjewski. Wzór do deklaracji. W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu z d. 21 Sierpnia r. b. po aję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około reperacji kościoła, plebanii i domu dla służby kościoła parafialnego we wsi Sobikowie, w ścisłem zastosowaniu się do wykazów kosztów za sumę rs. tu wypisaną wyraźnie literami) Podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętych, dowód Banku Polskiego na złożone do niego wadium w ilości rs. 65 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o odeślenie na pocztę do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. r. 1873.

(N. D. 4094) Naczelnik Powiatu Opatowskiego. Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. Nr. 12252 podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 18 (30) Września r. b. o godzinie 12ej z południa, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego w mieście Opatowie, publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja, o entrepriży podjęcia się wybudowania plebanii z drzewa pod gontem na Probostwie w Zagowie, która rozpoczęta będzie od sumy anszlagowej rs. 1618 kop. 9, do deklaracji załączony być winien kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadium w sumie rs. 161 kop. 81. Deklaracja winna być w zwykłej formie napisana, bez żadnych poprawek, zapieczętowana, i pod adresem Naczelnika Powiatu w powyższym terminie, przed godziną 12 1/4 w południe złożona.

Warunki licytacyjne i wykaz kosztów w biurze mojem każdego dnia w godzinach biórowych przejrzeć można. Opatów dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r. Radca Dworu, Kwiatkowski. (N. D. 4305) Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego. Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 12 (24) Września r. b. o godzinie 11 1/2 przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie licytacja przez otwarte deklaracje opieczętowanych na dostawę dla Lazaretu Górniczego w r. 1864: a) Koszul mekskich sztuk 60 b) Koldier wełnianych sztuk 24 c) Szalotróków sukienicznych sztuk 24 d) Pasków rapturowych dubeltowych sztuk 10. e) Pasków rapturowych pojedynczych sztuk 10. Pretium do licytacji tej przyjmuje się: ad a rs. 1 kop. 20 ad b rs. 3 kop. „ ad c rs. 8 kop. 25 ad d rs. 8 kop. 60 ad e rs. 2 kop. 40. Przystępujący do licytacji winien złożyć na wadium rs. 40 kop. 20 na kosztą ogłoszeń rs. 12 a utrzymujący się przy dostawie obowiązany będzie złożyć na kaucyję rs. 80 k. 40. Warunki i modele według których dostawa ma nastąpić w godzinach służbowych mogą być przejrzane w biurze Okręgu. Deklaracje winny być pisane czysto czytelnie bez skrobania i poprawek według wzoru poniżej domieszczonego w przeciwnym bowiem razie za nieważne uznane będą. Wzór do deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. 15 pisać się mające. Deklaracja. W skutek ogłoszenia z dnia 21 Sierpnia (2 Września) r. b. Nr. 3135 niżej podpisany mieszkaniec miasta wsi N Powiatu N Gubernii N podejmuje się dostawę efektów dla Lazaretu Górniczego w Dąbrowie. Odstępując od cen tenże ogłoszeniem wskazanych w warunkach licytacyjnych szczegółowo wymienionych N procent na korzyść Górnicztwa. Pisałem w N. dnia N miesiąca N 1863 r. Dąbrowa dnia 2 Września 1863 r. w z. Liszka. (N. D. 4322) Пержоловская Таможня. Объявляеть, что 19 Сентября (1 Октября) с. г., с 12 часъ утра, будетъ про-

изводиться при сей Таможнѣ продажа съ публичного торга разныхъ конфекционныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ, полушубчатыхъ и разныхъ мелочныхъ издѣлій, а также чая, всего по оцѣнкѣ на 1913 руб. 80 коп. Вержоловъ дня 28 Августа 1863 г. N. D. 4325) Pisarz Trybunalu Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie. Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łęckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1775, zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000, z procentem od dnia 28 Marca n. s. r. b. i kosztów od Emili-Julii-Józefy z Kłopotlewsz Filipa Rucińskiego małżonki Obywatelki właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1664, p.łożonej, zaś pod Nr. 2682 zamieszkałej, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 15 (27) Lipca 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętej i zaarrestowanej została.

NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej pod Nr. 1664, na gruncie emfiteutyicznym z którego czynsz rocznie rs. 12 kop. 30 opłaca się w gminie Magistratu Miasta Warszawy w Cyrkule policyjnym 9. w jurysdykcji Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Emili Julii Józefy z Kłopotlewsz Rucińskiej Filipa Rucińskiego małżonki należąca, i w teje posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzycielnością hipoteczną obciążona. Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania: 1. Parkan z desek. 2. Dom parterowy z drzewa częścią gontami a częścią blachą kryty, dwa kominy murowane mający. 3. Przystawka z desek również blachą kryta. 4. Sala duża z trzema odmianami pod względem budowy z drzewa postawiona, blachą kryta, trzy kominy murowane mające. 5. Ogród z drzew dzikich i krzewów różnych składający się i dwa drzewa gruszkowe obejmujący. 6. Altan pięć z desek gontami krytych w ogrodzie. 7. Chórek dla muzyki deskami kryty z galerją drewnianą.

7. Lodownia drzewem wewnątrz cembrowana na ziemi przykryta. Kloaka z desek. 8. Komórka z drzewa. 9. Kloaka gontami kryta. 10. Komórka i stajenka z desek gontami kryta. 11. Chlewki z desek deskami kryte. 12. Śmietnik z drzewa. 13. Przystawka z drzewa pod gontami. 14. Dół po zawalonej studni. Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaarrestowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedacza dyrygującego Teodora Łęckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunalu tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą. Zajęcie w kopiach doręczone: 1. J.W. Zygmontowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Specyjalnego Urzędnika tegoż Magistrata. 2. Emerykowi Kozerskiemu Komornikowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Mr. 1337 urzędującemu na ręce Myszakowskiego Urzędnika tegoż Sądu. Obu dwoim dnia 7 (19) Sierpnia 1863 r. Wniešiono do księgi wiczejstej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 12 (24) Sierpnia 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaarrestowanej w Kancelarji Trybunalu tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało. Pierwsza publikacja zbiora objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunalu Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale Izym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 9 (21) Października 1863 r. Sprzedacza dyryguować będzie Teodor Łęcki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane. Warszawa d. 19 (31) Sierpnia 1863 r. w z. Podpisarz Trybunalu, Marczewski. Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunalu Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Sierpnia 1863 r. w z. Podpisarz Trybunalu, Marczewski. N. D. 4324) Pisarz Trybunalu Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie. Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Sury z Totenbergów Sorgensteinu po Smulu Sorgensteinu pozostałej wdowy z własnych fundusów utrzymującej się,

